Ner 13. ROK 1845. PIĄTEK 17 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | odzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzn różne uwag |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 6, 003 | − 0, 3 | 1, 71 | PPł. Wschodni słaby | Pogoda z Chmurami | |
| 16 | 2 | 6, 337 | + 3, 4 | 2, 05 | ,, ,, | ,, | |
| | 10 | 7, 532 | + 1, 4 | 1, 85 | ,, ,, | ,, | |

## Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Senat Rządzący W. M. Krakowa i Jego Okręgu zamianowawszy na dniu 3 Stycznia r. b. X. Alfonsa Skórkowskiego plebana kościoła parafialnego w Liszkach urzędnikiem stanu cywilnego tejże parafii, jednocześnie odwołał X Konrada Sciborowskiego wikaryusza przy namienionym kościele od dalszego pełnienia obowiązków w mowie będącego urzędu, któremu na zasadzie uchwały Senatu z d. 14 Lipca 1843 r. N. 3593 jako tymczasowemu zastępcy powierzone były.

OGŁOSZENIE KONKURSOWE.

Z polecenia Senatu Akademickiego w Krakowie, podpisany podaje do publicznéj wiadomości, iż celem obsadzenia katedry umiejętności ustaw, prawa kryminalnego i procedury w sprawach sądowych w Uniwersytecie Jagiellońskim zawakowanéj, do któréj pensya przywiązana wynosi 6000 złp. rocznie, z obowiązkiem dawania tych przedmiotów 9 godzin tygodniowo w języku polskim, otwiera się konkursowy popis.

Życzący sobie otrzymać tę katedrę nadeśle pocztą, na własny koszt prośbę do rektora Uniwersytetu najdaléj na dzień 4 Kwietnia r. b. z załączeniem do niéj następujących dowodów: 1) Metryki, 2) Biegu życia, 3) Dyplomu na doktora właściwego Wydziału otrzymanego w Krakowskim lub innym Uniwersytecie należącym do Państwa jednego z trzech Najjaśniejszych Opiekuńczych Dworów kraju tutejszego, 4) Szczegółowe świadectwa z odbytych nauk dla Wydziału prawnego przepisanych, 5) Pozwolenia od swego Rządu do starania się o wzmiankowaną katedrę, jeżeli jest zagranicznym. Następnie kandydaci, którzy po przejrzeniu przez Senat Akademicki próśb ich i dowodów za ukwalifikowanych do ubiegania się o tęż katedrę uznani będą, wezwani zostaną przez Rektora Uniwersytetu do odbycia konkursu postanowionego nieodmiennie na dzień 19 Maja r. b. piśmiennie, a na dzień 20 t. m. i r. ustnie w języku wyżéj wspomnionym.

Rzeczywiści Professorowie téj saméj katedry przy Uniwersytetach Najjaśniejszych Protektorów kraju tutejszego posiadający dyplom doktorski niepotrzebują odbywać konkursu, są tylko obowiązani innym warunkom dla możności objęcia katedry, o któréj mowa, uczynić zadość.

Kraków d. 15 Stycznia 1845 r.

Sekretarz Uniwersytetu,

(1r.) *Czapulowicz.*

W tych dniach wyszedł nowy **Mazur** na fortepiano — naśladowany z Chopina przez K. K. Dostać można u WW. Biasioni i St. Gieszkowskiego po cenie złp. 1.

## Wiadomosci zagraniczne.

— *Bruxella* 30 *Grudnia.* —

Dzisiejszy *Moniteur* donosi, że król jest słaby i dla tego powinszowań na nowy rok nie będzie mógł osobiście przyjmować. Dz. *Politique* dodaje, że ta słabość może jeszcze o kilka dni opóźnić powrót Królestwa Jchmć z Paryża.

Hr Dietrichstein, dotychczasowy poseł austryacki w Belgii, został teraz w tym samym charakterze zawierzytelnionym przy dworze londyńskim i wczoraj odpłynął do Anglii.

Młody oficer załogi luxemburskiéj odebrał sobie życie w okolicznościach dość niepospolitych. Oficer ten dopuścił się kradzieży srebra stoło-

wego. Wszyscy oficerowie załogi zgromadzili się na radę, co uczynić trzeba dla ocalenia honoru munduru. Jedni radzili oddać winnego w ręce sprawiedliwości, drudzy, ułatwić mu ucieczkę z kraju, inni nakoniec twierdzili, że oficerowi który się dopuścił kradzieży, niezostawało jak sobie w łeb wypalić. To ostatnie zdanie przemogło. Natychmiast nabito dwa pistolety i kilku oficerów udawszy się do swego nieszczęśliwego kollegi, oznajmili mu, że grono oficerów uchwaliło iż powinien się zastrzelić. To mówiąc podali mu jeden z pistoletów i wyszli. Po chwili dał się słyszeć wystrzał; oficerowie wróciwszy do swego towarzysza, znaleźli go już bez życia.

— *Paryż* 29 *Grudnia* —

Kommissya izby parów zajmująca się ułożeniem adressu, składa się z margr. Laplace, hr. Portalis, hr. Roy, hr Beugnot, p. Merilhou i p. Barthe.

Dziś nadeszła tu wiadomość z Brestu, że dnia 26 przybyli tam z Rio Janeiro: hr. Aguila z swoją małżonką, xżniczką brazylijską Januaryą, i admirał Dupetit Thouars

— *Dnia* 30 *Grudnia.* —

Królestwo belgijscy wyjeżdżają dziś na powrót do Belgii.

Admirał Grivel w Brest udał się natychmiast na fregacie *Reine Blanche* dla powitania xżniczki brazylijskiej, która potem wysiadła z swym małżonkiem na ląd i młoda para zajęła mieszkanie w pałacu prefektury.

Admirał Dupetit Thouars otrzymał rozkaz udania się bezzwłocznie z Brestu do Paryża; oczekiwany jest jutro. Minister marynarki pozostawił mu do woli przedsięwziąść podróż na około świata, a dopiero później powrócić do Francyi. Ale p. Dupetit Thouars wolał zaraz teraz odwiedzić swój kraj Jego zjawienie się w chwili rozpocząć się mających rozpraw nad adresem, nabawia ministrów kłopotem. Dano do pozonania admirałowi, że na przypadek gdyby przyjął szpadę honorową, (na którą *National* zebrał przez subskrypcye 20,000 fr.), może się spodziewać usunięcia z czynnej służby, i podobnież, gdyby wynurzył swą niechęć z powodu jego odwołania ze stacyi na oceanie Spokojnym. Sądzą, że p. Dupetit Thouars, aby nie utracić swego stanowiska, zastosuje się do woli ministerstwa. Urzędnik z ministerstwa marynarki otrzymał polecenie sprowadzenia go zaraz do ministrów Guizot i Mackau.

Dowiadujemy się z zamku Ham, że xiążę Ludwik Napoleon otrzymał wiadomość, iż ojciec jego hr. St. Leu, były król hollenderski, jest niebezpiecznie chory w Florencyi. Ma on lat 66.

Kuchenny dostawca królowéj Wiktoryi, pan Minto, zapytał hr. Jarnac, pierwszego sekretarza poselstwa francuzkiego w Londynie, czy może się ośmielić sztukę mięsa z wołu uwieńczonego nagrodą, z którego część w dzień nowego roku na stoł królowéj Wiktoryi przyrządzoną zostanie, przesłać także na stół króla francuzów do Paryża Hr. Jarnac odpowiedział, że ma powód sądzenia, iż ze względu na szczególne okoliczności, dar ten będzie przyjemny dla króla francuzów. Ta sztuka mięsa, ważąca 350 funtów posłana została w sobotę do Boulogne, gdzie ajent pana Minto odbierze ją i przez umyślnego posłańca prześle do Paryża, aby na nowy rok dla stołu królewskiego była przyrządzona.

Dziś popołudniu mówiono w izbie deputowanych, że pan Rossi mianowany jest w miejsce p. Villemain ministrem wyznań.

Policya paryzka oddawna śledziła jednę kobietę, któréj przebiegłość w intrygach wszelkiego rodzaju, rzadka piękność i odwaga do zuchwalstwa posunięta, wciągała codziennie liczne ofiary w sieci zręcznego oszukaństwa. Kobieta ta, za każdą znaczniejszą szczęśliwie dokonaną intrygą, zmieniała mieszkanie, imię i sposób życia; najczęściéj jednak odznaczała się przepychem i wystawą. Władze od lat dwóch odebrały po kolei skargi od różnych osób na hrabinę de Marsan, baronowę de Ferte, panią Martin, hrabinę d'Angerville, panię Chateyron, margrabinę de Caylus, baronowę d'Herlac o różne oszustwa, fałsze i kradzieże, a jak się teraz pokazuje; była to jedna i ta sama osoba, złowiona na uczynku i znajdująca się w ręku sprawiedliwości Kobieta ta dotąd nie zeznała prawdziwego swego nazwiska i stanu; domyślają się, że jest to córka perukarza z Vallognes.

— *Madryt* 21 *Grudnia.* —

Kongres przystąpił wczoraj do rozpraw nad projektem do prawa względem uposażenia duchowieństwa Z przedstawionych projektów odczytano trzy: pierwszy podpisany przez margrabiego Viluma i wielu innych deputowanych, wnosił, aby nie sprzedane jeszcze dobra zwrócić duchowieństwu i nałożyć 3 procentowego podatku gruntowego. Zarząd temi dochodami miał być pozostawiony samemu duchowieństwu. Po odczytaniu jeszcze dwóch innych projektów, oświadczył minister skarbu, że nie może zezwolić, aby były pod obrady wzięte, gdyż one dążą do tego, aby przedłożony przez rząd projekt do prawa pod formą dodatku zupełnie obalić. »Coby kraj powiedział na to (rzekł minister z właściwą sobie namiętnością), gdyby się dowiedział, że prawo wsposób *łotrowski (de una mahera ratera)* obalono....?« Na te słowa powstało między deputowanemi takie zaburzenie, że go niepodobna opisać. Ze wszystkich stron zażądano, aby ostatnie wyrazy ministra do protokułu zostały zapisane. Nakoniec oświadczył minister, że słowa jego przeciw nikomu nie były wymierzone. Na zapytanie prezesa oznajmił margrabia Viluma, że to oświadczenie wcale go nie zadowolniło, i zaburzenie wzmogło się jeszcze bardziéj. Zgromadzenie przedstawiało obraz klubu jakobińskiego. Nakoniec udało się prezesowi przedstawić następujące pytanie: czy kongres jest zadowolonym z oświadczenia ministra skarbu? Pytanie to roz-

strzygnięte zostało w sposób przytwierdzający większością głosów 110 przeciw 25. Sam minister skarbu tak się zatrwożył, że jak najspieszniéj posłał do Senatu po jenerała Narvaez, sądząc, że obecność tego męża poskromi wybuchy swawoli niektórych deputowanych. Ale jenerał, wszedłszy do sali, udzielił ministrowi skarbu bardzo ostrą naganę, poczém tenże oświadczył, że cofa obrażające słowo: *łotrowski*. Senat przystąpił dziś do rozstrząsania pojedynczych artykułów projektu reformy i przyjął 4 pierwsze.

## Rozmaitości.

### *Jeszcze parę słów o Eugeniuszu Sue.*

W życiu Eugeniusza Sue dają się dwie zupełnie przeciwne epoki widzieć. Pierwsza z nich ukończona, druga właśnie z chwałą zaczęta. W Eugeniuszu Sue są jakby dwie zupełnie różne dusze złączone, pierwsza lekkomyślna awanturnicza, wesoła w życiu i w pismach, dbająca nadewszystko o przyjemności i rozkosze światowe; druga, rozmyślająca, pracowita, oddana ludowi, cierpiącym, człowieczeństwu, i usłudze wielkiéj idei poświęcona. To przeistoczenie, objawiające się głównie w jego pismach, rozciąga się nawet do jego codziennych nałogów i skłonności, które od pewnego czasu podobnéj zmianie uległy. Mamy w tym względzie własne wyznanie autora, który sam w liście do pewnego przyjaciela w następujący sposób wyraża się o sobie: „Dziwisz się mojemu literackiemu przeistoczeniu, wszakże ci jeszcze inną szczególniejszą zmianę przytoczył. Byłem, jak ci wiadomo, namiętnym miłośnikiem koni, gimnastycznych ćwiczeń, pływania, fechtowania i boksowania, przez 4 czy 5 lat należałem do najzaciętszych myśliwych towarzyszów xięcia Wagram, który najpiękniejszą i najlepszą psiarnię w całéj Francyi posiada. To wszystko nie przeszkadzało mi bywać codziennie prawie na wielkiéj albo włoskiéj operze, iść po skończonem przedstawieniu w towarzystwo i zabawiwszy tam do 3 lub 4 godziny z rana, znaleść jeszcze dość czasu do pisania. Lecz od dwóch albo trzech lat ustąpił ten nałóg hucznego życia niepowściągnionéj skłonności do odosobnienia, niezwalczonéj potrzebie rozmyślania i pracy. Wypada jeszcze i na to zwrócić uwagę, iż to przeistoczenie nie jest wcale zwykłą reakcyą. Młody jeszcze nasz autor nie burzy dzisiaj tego, co niegdyś sam wychwalał; nie powstaje przeciw uciechom świata, gdy się ich dość naużywał. Jest on zawsze jeszcze czcicielem świetnych przyjemności i zabaw jakie to życie nastręcza. Lecz zarazem zdaje się jakby jakiś świetlejszy promień rozjaśnił jego duszę, ujrzał on, ileto niezliczonych istot jest pozbawionych rozkoszy, któremi mała tylko liczba się cieszy. Doznawszy już ziemskiego udziału szczęśliwości, chce także przynajmniéj współczuciem i życzliwością, zapoznać się z udziałem cierpień i losów, zstępuje sam do owych wybranych ofiar nieszczęścia, ucisku, nędzy, aby zbadać ich cierpienia i przynieść im więcéj niż chwilową pociechę--przynieść im uleczenie tych cierpień. Takie tylko nawrócenie odpowiada godnie znaczeniu tego słowa, takiejto religijnéj skruchy i zmiany żąda Bóg w naszym wieku.

W ostatniem dziele naszego autora, w *Żydzie wiecznym*, postrzegamy już na samym początku tę myśl główną która mu przy pisaniu *Tajemnic Paryża* przewodniczyła. Najnowsze to dzieło jest poświęcone Kamilowi Pleyel, zacnemu, znakomitemu artyście i światłemu fabrykantowi, Pracującemu gorliwie i z zapałem nad cichem ulepszeniem stanu zatrudnionych przez siebie robotników.

Komentarz do artykułu o damie z trupią głową.

*Gazeta Szlązka* zawiera w tym względzie w korrespondencyi z Berlina, z dnia 27 grudnia następujący artykuł:

„List z Warszawy daje nam niejakie objaśnienie historyi o *Damie z trupią głową*, którą powszechnie uważano za bajkę aż do czasu ogłoszenia jéj w lekarskim dzienniku przez Radcę tajnego Dieffenbacha. W liście tym czytamy:

„„W r. 182... pewna dama ze sławnego polskiego rodu S...., po krótkiem pożyciu małżeńskiem została wdową. Była młodą, piękną i bardzo bogatą. Paryż obrała sobie za miejsce zamieszkania. Tu zabrała znajomość z młodszym jeszcze, ładnym oficerem, rodem hiszpanem. Oddała mu swoją rękę. Atoli niestety już w pierwszym tygodniu małżeństwa pokazało się, że był wielkim rozpustnikiem; rozwiązłe życie prowadzącym; tak, że hrabina zmuszona była przez stosunki, których bliżéj wyjaśnić nie wypada, rozłączyć się z swym mężem. Za znaczną summę zezwolił hiszpan na rozwód, i małżeństwo to zostało uznane za nieważne. Hrabina powróciła potem do Warszawy i tu powiła córkę z tego ostatniego małżeństwa. To dziecię okrzyczano tu jako potwór, i w istocie dotknięte w okropny sposób chorobą skrofułów, miało być obrazem straszydła. W pałacu niedaleko od Warszawy odległym, pielęgnowano je z wielką troskliwością, ale niepokazując je nikomu, jak tylko kilku wiernym sługom. Matka umarła w r. 1831 na cholerę. Nieszczęśliwa, chorowita istota została dziedziczką ogromnych bogactw i oddano ją pod opiekę xięcia L.. Przez kilkanaście lat nie słyszano potem nic o losie téj chorobą i cierpieniami dotkniętéj panny. Ale ja przypominam sobie, że przed kilku laty opowiadano mi, iż choroba ta doszła do okropnego stopnia, i że tak zeszpeconą młodą hrabiankę zawieziono do jednego z wielkich miast zagranicznych dla wezwania pomocy najbieglejszych lekarzy. Może właśnie ta nieszczęśliwa istota jest tą hrabianką, którą Dr. Dieffenbach opisuje.“ “

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 16 do dnia 17 Stycznia.*

Lauterbach Juliusz, Koperschmidt Albert, Radzyńska Maryanna, Pientka Karol, Szottak Tomasz, z Polski; -- Wibryński ob., Gottfalt August, Łempicki Konstanty, Bukowski Leon hr., Głębocki Antoni ob., Dzianot Józef ob., z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Thiebaud Cecylia, Linczewski Maxymilian, Trzciński Dyonizy, Slaski Adam, Wodzicki Władysław hr,, Piotrowska Magdalena, Kubiczek Jakób, Chronowski Jan Kanty ob., do Polski; -- Brien Anna, Kriegshaber Alexander, Ryl Franciszka, do Galicyi; -- Schier August, John, do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro.* 197.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W-SENACIE RZĄDZĄCYM.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na mocy upoważnienia Senatu Rządzącego z d 30 Grudnia r. z. N. 6504 D. G. S. podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 23 Stycznia r. b. odbywać się będzie licytacya na sprzedaż 2,000 centnarów cynku wagi berlińskiéj za pomocą sekretnych deklaracyj, które na ręce Senatora Prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu składane być winne będą. Cena od któréj zaofiarowania czynionemi być winny, oznacza się na złp. 34 za jeden centnar namienionéj wagi. Ktokolwiek zatém jest w chęci nabycia rzeczonéj partyi cynku, winien w dniu wymienionym przed godziną 2 z południa złożyć opieczętowaną deklaracyą wedle formy poniżéj wskazanéj, która obejmować będzie poświadczenie Kassy Głównéj, iż w takowéj złożoném zostało *vadium* $\frac{1}{10}$ części wartości cynku czyli kwocie 6,800 złp. odpowiadające; warunki téj sprzedaży każdego czasu w biórach Wydziału przejrzanemi być będą mogły, z których jest najgłówniejszym, iż utrzymujący się przy licytacyi, należytość przypadającą w dni 14 w Kassie Głównéj uiścić winien a po otrzymaniu assygnacyi z Wydziału po odbiór do hut Skarbowych w Jaworzniu udać się.

*Wzór do Deklaracyi.*

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany na zasadzie warunków licytacyi w Wydziale przejrzanych, przez siebie zrozumianych i przyjętych, deklaruje niniejszym, iż życzy sobie zakupić 2000 centnarów cynku wagi berlińskiéj ofiarując za każden centnar po złp. (wyrazić zaofiarowaną cenę literami) i na pewność téj deklaracyi $\frac{1}{10}$ część wartości cynku kwotę złp. 6800 w Kassie Głównéj jak poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa, złożoném zostaje (wyrazić datę, podpis własnoręczny, i miejsce zamieszkania).

Ostrzega się, iż deklaracye mają być pisane wyraźnie bez skrobań i poprawek pod nieważnością.

Kraków d. 10 Stycznia 1845 r.

Senator Prezydujący,
J. Księżarski.

(3r.) Sekr. F. *Girtler.*

---

*Nro* 152.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na mocy postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 20 Grudnia 1844 Nro 6371 podaje do wiadomości publicznéj iż w dniu 6 Lutego r. b. odbywać się będzie w biórach Wydziału S. W. i Policyi licytacya publiczna *in plus* na wypuszczenie gruntu ogrodowego przy górnych młynach pomiędzy domami N. 29 i 66 sytuowanego, niegdyś cmentarz nieistniejącego już na teraz kościoła SS. Piotra i Pawła na piasku stanowiącego. Grunt ten wraz z drzewkami na tymże gruncie będącemi oszacowany został na ogólną kwotę złp. 1850 gr. 12 wynoszącą. Mający chęć licytowania namienionego gruntu za opłatą czynszu ziemnego w stosunku 5% od summy z licytacyi wynikłéj z obowiązkiem zabudowania tegoż gruntu w terminie lat 3ch a przynajmniéj postawienia w ciągu roku pierwszego ozdobnego muru lub sztachet w słupach murowanych od strony drogi publicznéj w linii właściwéj i według planu przez Zwierzchność zatwierdzonego, zgłosić się zechcą w terminie i miejscu nakazanem opatrzeni w *vadium* złp. 200.

Kraków d. 13 Stycznia 1845 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

---

*Nro* 147.

TRYBUNAŁ

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Wzywa mogących mieć prawo do massy Teodora Staneckiego w r. 1838 w wsi Zastowie w Okręgu W. M. Krakowa zmarłego z kwoty złp. 33 gr. 17 w gotowiźnie w Depozycie Sądowym złożonéj składającéj się, aby w zakresie trzech miesięcy zgłosili się z dowodami prawa ich poprzeć zdolnemi, po upływie bowiem tego terminu Skarb publiczny w posiadanie téj massy wprowadzonym zostanie.

Kraków dnia 13 Stycznia 1845 r.

Sędzia Prezydujący
*Miętuszewski.*

(1r.) Sekr. *Lasocki.*

---

Prawnie zajęte srebrne naczynia, jakoto: wazony, tace, wierzchy od kandelabrów, łyżka, łyżeczki i solniczki będą dnia 21 Stycznia r. b. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 8 Stycznia 1844 r.

(2r.) *Dziarkowski* Kom. Sąd.

---

Prawnie zajęte dwie krowy, będą dnia 21 Stycznia r. b. 1845 w samo południe na targowicy bydlnéj, w Krakowie na Wesoły istniejącéj. przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 8 Stycznia 1845 r.

*Dziarkowski* Kom. Sąd.